

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto B. E. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 3 Maja 1937 r.

Nr. 120

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

ś. p.

Benedykta Woyczyńskiego

odbędzie się dnia 5 maja o godzinie 8.30 nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny, na które zapraszają wszystkich którym pamięć Zmarłego jest drogą.
ZONA, RODZINA i PRZYJACIELE

Jednoosobowy pochód pierwszomajowy w Warszawie

Od roku już znany jest w Warszawie niejaki Jan Obodyński, twórca „partii niezależnych polskich socjalistów narodowo - radykalnych”. Partia ta jest dotychczas... jednoosobowa. Wprawdzie w tym roku ujrzał go obok p. Obodyńskiego podczas obchodu 1-majowego, jakiegoś „adjuwanta”, ale nie jest wiadomym, czy jest to członek rzeczywisty, czy dopiero aspirant, czy też poprostu osoba zaangażowana chwilowo do asysty p. Obodyńskiego. Jeżeli jest to rzeczywisty członek partii p. Obodyńskiego, to trzeba stwierdzić, że partia w ciągu roku zwiększyła się o całe sto procent.

P. Obodyński już w roku ubiegłym urządził „pochód jednoosobowy”, sam będąc jego wodzem i chorążym, niósł bowiem sztandar swej partii. Policja „rozwiązała” wtedy p. Obodyńskiego już na Pradze, skąd wyszedł, obawiając się nie bez powodu o jego zdrowie.

W tym roku pozwolono mu odbyć pochód. To też odbył go p. Obodyński okazalej, z adjuwaniem. Chroniony przez policję doszedł

szczęśliwie aż do samego placu Teatralnego.

Była godzina 9-ta rano. Na placu zaczęły się zbierać grupki zwolenników Frakcji Rewolucyjnej, która miała tu swój punkt zborny. Obodyński zatrzymał się przy tablicy ku czci bojowników, którzy padli w walce o niepodległość, zawieszoną nad wejściem do Komisariatu Rządu i wznosił modły.

Skończywszy modły rozpoczął przemówienie do zebranego wokół niego tłumu ciekawych.

Teraz jednak wkroczyła policja, przerywając mówcy, bowiem to wystąpienie Obodyńskiego nie było przewidziane w ustalonym programie. Wódz niezależnych polskich narodowo - radykalnych socjalistów musiał się poddać temu zarządzeniu.

Rozrzucił jeszcze pewną ilość ulotek, zapowiadających rozprawę „oko za oko, ząb za ząb” z przeciwnikami politycznymi, poczem z pełnym godnością spokojem rozwiązał swój pochód, zwalniając z obowiązków także i adjuwanta.

Nowe rozporządzenia podatkowe

W Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszone zostanie wkrótce nowe rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 25 marca r.b. o wykonaniu ordynacji podatkowej, zmieniające dawne rozporządzenie z dnia 19 września 1934 roku.

Nowe rozporządzenie wydane zostało w związku z nowelizacją ustawy o ordynacji podatkowej i zawiera szereg zmian i uzupełnień, wynikających tak z konieczności dostosowania rozporządzenia wykonawczego do nowego tekstu ordynacji podatkowej, jak i z konieczności wydania przepisów wykonawczych odnośnie zagadnień dotychczas wcale nie umormowanych.

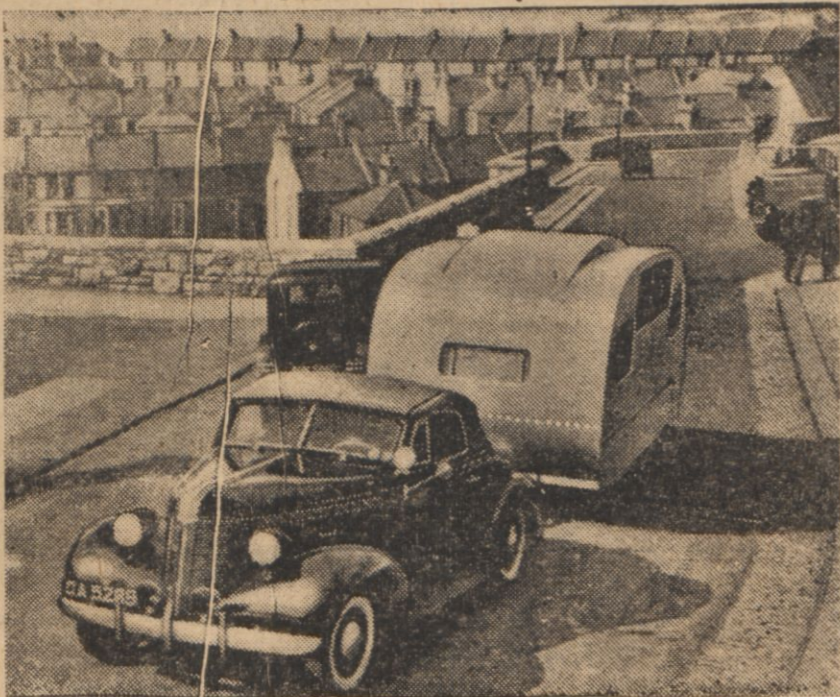
Z najważniejszych zagadnień, uregulowanych nowym rozporządzeniem, wymienić należy przedewsz-

stkiem zagadnienie norm szacunkowych.

Dużo miejsca poświęca rozporządzenie zagadnieniu uproszczonych ksiąg gospodarczych: właściciele nieruchomości, osób wykonujących wolne zawody, oraz ksiąg gospodarstw wiejskich.

Rozporządzenie zawiera dokładne przepisy, dotyczące prowadzenia tych ksiąg, wprowadza duże uproszczenia dla ksiąg właścicieli nieruchomości budynkowych oraz osób wykonujących wolne zawody, w szczególności zaś ustala przepisy, dotyczące ksiąg gospodarstw wiejskich. Rozporządzenie precyzuje jednak tylko ogólne normy prowadzenia tych ksiąg, pozostawiając natomiast wybór systemu ich prowadzenia właścicielowi gospodarstwa wiejskiego.

Z WŁASNYM DOMEM PRZYJEŹD ZA MILIONER AMERYKAŃSKI NA KORONACJĘ



Amerykański milioner Cornelius Vanderbilt jr. przybył do Anglii na uroczystości koronacyjne. Znany potentat zabrał ze sobą do Ameryki swój wóz mieszkalny, z którym zamierza podróżować po Anglii.

Powstańcy nad zatoką w Bilbao

Na Madryt w dalszym ciągu spadają pociski

SALAMANKA. 25. Główna kwatery powstańcza komunikuje, że na odcinku Teruel powstańcy posuwają się naprzód, natrafiając na bardzo słaby opór. Na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły miejscowości: Borneo, Mundaca, Padernales, Altamira i Vista Alegre. Przeciwnik porzucił wielką ilość materiału wojennego, zaś w wyniku przeciwdzierzenia, mającego na celu odbicie m. Barneo — wojska rządowe poniosły ciężkie straty. Na zachód od szosy, wiodącej z Guernica do Durango, powstańcy zajęli podczas natarcia miejscowości: Berlanda, Orborioas, Ajuria, Burdarias i San Pedro. Wojska rządowe stawiały zaciekły opór na wzgórzach w pobliżu tych miejscowości, lecz zostały zepchnięte i są ścigane. Na odcinkach Kordoby i Grenady wojska powstańcze zadały ciężkie straty przeciwnikowi, który usiłował nacierać.

BOMBARDOWANIE MADRYTU
MADRYT. 25. Wczoraj artyleria powstańcza intensywnie bombardowała stolicę. Na ulicach miasta wybuchło około 200 pocisków.

KTO ZBOMBARDOWAŁ GUERNICĄ?

PARYŻ. 25. Korespondent Havasa z frontu baskijskiego donosi, że oficerowie sztabu gen. Moli oprowadzali wczoraj zagranicznych dziennikarzy po miejscowości Guernica, aby im dać sposobność naocznej przekonania się, że wbrew rozsiewanym przez źródła rządowe wiadomościom, zburzenie miasta nie

było dziełem powstańców. Dziennikarze znaleźli ślady bombardowania jedynie na przedmieściach, głównie zaś na drogach wyjściowych z miasta.

ŚWIĘTO NARODOWE HISPANII

SALAMANKA. 25. Cała narodowa Hiszpania obchodzi dziś po raz pierwszy święto narodowe, wprowadzone przez rząd powstańczy w miejsce wszystkich świąt narodo-

wych, ustanowionych przez republikę. We wszystkich miastach i wsiach odprawiane są uroczyste Msze św. i modły za pomyślność powstańczego oręża.

NAD MORZEM

PARYŻ. 25. Havas donosi z Guernicy: Wczoraj wieczorem wojska powstańcze zbliżyły się do latarni morskiej, na przykładzie Machichaco. Przynależność ten panuje nad dościami do zatoki Bilbao.

Nowa konstytucja Irlandii

zrywa wszystkie więzy z Anglią

LONDYN. 25. Nowa konstytucja irlandzka ogłoszona przez de Valerę uważana jest w Londynie za akt pozbawiony większego praktycznego znaczenia. Konstytucja ta w art. 12 stwierdza, że terytorium narodowe składa się z całej niepodzielnej Irlandii i wód terytorialnych, otaczających Irlandię ze

wszystkich stron.

W konstytucji nie ma ani jednego słowa o stosunku Irlandii do W. Brytanii i brytyjskiego „commonwealth'u”, tak, jakby zagrożenie to wogóle nie istniało.

Formę państwowości, przewidzianą w konstytucji jest republika z prezydentem obieranym co 7 lat.

Szukalski skazany za znieważenie władz

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę znanego ze swej oryginalności rzeźbiarza St. Szukalskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Szukalskiemu publiczne lżenie narodu, względnie państwa polskiego, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości oraz znieważenie władz i urzędów państwowych w artykule pt. „Odważam się być takim”, którego autorem jest Stanisław Szukalski. Artykuł ten został zamieszczony w wydawnictwie „Tęcza”. Po odczytaniu aktu oskarżenia, odczytano również

inkryminowany artykuł. Licznie zebrana na sali publiczność z ciekawością wysłuchiwała mowy obrończej którą wygłosił sam Szukalski.

Oskarżony zjawiał się w Sądzie w niebieskiej koszuli z trzema guzikami na ramieniu, przepisany niezwyklej szerokości pasem.

Na zapytanie, czy miał on zamiar obrazić naród polski, oskarżony oświadczył, że nie chciał tego uczynić.

W wyniku rozprawy Sąd uznał Szukalskiego winnym i skazał go na 50 zł. grzywny.

Bojówki komunistyczne przeciw Polsce

zbroją się za pieniądze Moskwy

W dn. 8 kwietnia br. odbyła się w Moskwie narada egzekutywy Kominternu w sprawie dalszej taktyki komunistycznej partii w Polsce. W naradzie tej uczestniczyli również przedstawiciele sekcji polskiej.

Na zebraniu uchwalono wydatnie powiększyć środki pieniężne na agitację i propagandę komunistyczną w Polsce, a ponadto ustalono specjalne, wysokie subwencje na uzbrojenie bojówek komunistycznych, które już niebawem miałyby rozpocząć „akcję” w Polsce. Według przedstawionego na tej naradzie referatu o sytuacji partii komunistycznej w Polsce, ma na terenie Rzeczypospolitej już istnieć pewna ilość przygotowanych do wystąpienia bojówek komunistycznych. Obecnie Komintern postanowił przeprowadzić ich systematyczne zbrojenia, przy czym centrala, z której kierować się będzie tymi pracami, mieścić ma się w Pradze.

W drukarniach w Pradze ma się już drukować znaczną ilość broszur i ulotek, przeznaczonych do kolportowania w Polsce, przede wszystkim na wsi. W najbliższym czasie, na pograniczu czesko - polskim mają być utworzone liczne placówki, z których przemytnicy będą transportowali do Polski owe materiały propagandowe, a także broń. Poza tym z Moskwy wydelegowano już do Pragi pewną ilość specjalnie wyszkolonych agentów, którzy przy pomocy fałszywych paszportów mają przedostać się do Polski.

Komintern, po rozpatrzeniu sytuacji w Polsce, ze względu na ostatnio u nas przeprowadzaną likwidację

radikałnych przejawów akcji komunistycznej oraz z uwagi na akcję prasy polskiej, demaskującą wszystkie poczynania wywrotowe, zdecydował zmianę dotychczasowej taktyki.

SYN POD ROZKAZAMI OJCA



Podporucznik Kisdelan, syn komendanta powstańczych oddziałów lotniczych jest również lotnikiem.

Kronika telegraficzna

— W Hollywood w przemyśle filmowym wybuchł strajk przeszło 3.000 pracowników, należących do 4 związków zawodowych. Strajkują malarze, rysownicy, fryzjerzy, charakterystyzyści i personel pomocniczy.

— Węgierskie ministerstwo wyznało przystąpiło do zorganizowania obozów obojętnych pracy, które będą czynne od 1 czerwca do 30 września. W obozach tych wezmą udział jedynie studenci, należący do związków narodowych.

— Palestyna arabska nie będzie reprezentowana na koronacji króla Jerzego 6. Wyecki komisarz zapraszał Amina Abd-El-Hadi Beja, jedyne go członka naczelnej rady z nominacji i Amin Bej skłonny był zaproszenie przyjąć, ale pod naciskiem opinii publicznej zrezygnował.

— W m. Izmail (Besarabia) wykryto organizację komunistyczną. Przewodcami jej byli dwaj adwokaci Popowicz i Moszkoucan, wydaleny z rumuńskiej partii socjalistycznej. Policja aresztowała 30 osób.

— W dniu wczorajszym o godz. 9.30 otwarte zostały doroczne targi poznańskie. Otwarcie targów dokonał minister przemysłu i handlu p. Roman.

— Wczoraj w Warszawie rozpoczął się 1-szy ogólnopolski zjazd inżynierów chemików, na który przybyło około 700 inżynierów chemików z całego kraju.



SYMBOL ŻYWIOTNOŚCI

Polska była w stanie rozkładu. Przez ziemie nasze przechodziły cudzoziemskie wojska, a nawet na nich kwaterowały. Rządzili w Warszawie ambasadrowie obcych mocarstw, którzy organizowali wystąpienia i rokosz przeciwko królowi i władzom Rzeczypospolitej. Hetmani i wojewodowie oraz inni dostojnicy świeccy, a nawet duchowni, pozostawali na żołądziej obcych potencji. Tłumy szlachty za jada i napitek od wielmożów uniemożliwiały usunięcie tej zgnilizny. Oto stan Polski w okresie Sasów i Stanisława Augusta.

Do tego wszystkiego trzeba sobie uprzytomnić, iż posunięciami polityków polskich i tych, którzy powinni państwem rządzić, kierowała „Niewidzialna Rada Tajna”, będąca władzą centralną w Polsce łóż masonskich. Łoże zaś służyły wyraźnie obcej a nie polskiej racji stanu, mimo, iż w nich zasiadało wielu wybitnych i uczciwych patriotów. Wprawdzie działało już wielu mężów, którzy widzieli zio i szukali dróg wyjścia, ale obce sieci trzeba było powoli zrzucić i dopiero od nich wyzwoliwszy się, zabierać się do dzieła naprawy i uzdrowienia w dziedzinie myśli i czynu.

Prawa i obowiązki współrzędzenia posiadała tylko szlachta. Lud wiejski pozostawał w niewoli, a mieszczaństwo cieszyło się tylko ochłapami praw, przytem było zupełnie zrujnowane gospodarczo przy pomocy żydów, którzy mieli w swoich rękach handel, przemysł, finanse i znaczną część rzemiosła.

W takich warunkach trudno było znaleźć odpowiednie metody naprawy urządzeń państwowych, a jeszcze trudniej odrodzić ducha narodu. A jednak to odrodzenie zaczęło się i znalazło między innymi swój wyraz w konstytucji majowej r. 1791.

Konstytucja majowa zawiera zapowiedź reform społecznych. Twórcy jej zajął się sprawą, iż jeżeli chce się państwo polskie wzmocnić i odrodzić, to trzeba prawa i obowiązki rozciągnąć na wszystkie warstwy. Wprawdzie reformy Konstytucji 3-go Maja w tym zakresie byłyby bardzo niesmiałe, ale w każdym razie dopuściły one do współrzędzenia mieszczaństwo i wzięły pod obronę prawa chłopów. Przy tym autorzy konstytucji, jak i sama ustawa zapowiadają, iż jest to tylko pierwszy krok na tej drodze. Konstytucja więc majowa rzuciła podwaliny pod rozwój nowoczesnego narodu polskiego.

Twórcy ustawy majowej, wbrew podszeptom, dążyli do zorganizowania silnej władzy wykonawczej i zdolnej do spełnienia swoich zadań władzy prawodawczej. Objawiło się to w ustanowieniu dziedzicznego tronu królewskiego, w zorganizowaniu rządu z jasnym określeniem kompetencji poszczególnych resortów, w postanowieniach o wzajemnym współdziałaniu i zależności rządu od króla, w reformie skarbowości i w usunięciu liberum veto.

Konstytucja majowa i jej autorzy zdawali sobie sprawę ze znaczenia trwałej armii narodowej. Nie tylko jednak zatwierdza ustawa majowa powołanie do życia przez Sejm Czteroletni stałej armii, ale także określa ściśle kompetencję wojska i jego stosunek do narodu i prawa. W rozdziale XV między innymi czytamy: „Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, że się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem, winno być jego najsilniejszą tarczą. Aby przeciwności tego dopełniło niemyślnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej,

Duszpasterstwo w Związku Harcerstwa Polskiego

Tradycja i obecny statut Związku Harcerstwa Polskiego wyraźnie mówią, że „wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej” (§ 5). Siłą faktu w drużynach harcerskich młodzież jest w olbrzymiej swej większości polska i katolicka (§ 15 Statutu, który przewidywał w Z.H.P. drużyny mniejszościowe został przez ministerstwo Spraw Wewnętrznych skreślony) wychowanie może być tylko w duchu katolickim. Główny obowiązek wychowania religijnego spoczywa na kapelanach harcerskich. O tym mówi „Regulamin kapelanów harcerskich”, wydany przez episkopat polski. W imieniu episkopatu polskiego Regulamin zatwierdził J. E. Ks. Kardynał A. Kakowski w porozumieniu z Naczelnictwem Z.H.P.

Regulamin przewiduje stanowisko Naczelnego Kapelana, Kapelanów Oddziałów i kapelanów środowisk i drużyn. Pomijam narazie całą procedurę mianowania kapelanów. Regulamin wyraźnie określa uprawnienia i obowiązki kapelanów. Autorem Regulaminu chodzi o to, by młodzież harcerska w pracy swej ideowo-wychowawczej nie była pozbawiona najpotężniejszego środka, jaki może dać religia katolicka. Co więcej, by ten pierwiastek wykorzystana całkowicie, by dynamika życia religijnego i moralnego młodzieży harcerskiej była taką, na jaką stać młodzież polską i katolicką.

W praktyce naogół największy wpływ wychowawczy na młodzież może mieć kapelan drużyny. On jedynie może prowadzić pracę systematyczną. On stoi najbliższe drużynie. Jego indywidualność, jego wartość intelektualna i moralna, jego poświęcenie nie się dla drużyn mają pierwszorzędne znaczenie. Owszem, niezbędne stanowisko Naczelnego Kapelana i Kapelanów Oddziałów. Ci raczej tylko organizują sieci duszpasterskiej i koordynują pracę kapelanów drużyn. O kapelanach środowiska względnie drużyny mówią §§ 13 i 15 Regulaminu.

§ 13. Kapelanem drużyny jest za sadniczo ksiądz prefekt szkoły, przy której istnieje drużyna. Dla wszystkich lub kilku drużyn danego środowiska harcerskiego może być mianowany jeden kapelan, w zasadzie jeden z prefektów.

§ 14. Kapelana środowiska względnie drużyny mianuje Biskup na wniosek Kapelana oddziału, postawiony w porozumieniu z miejscowymi władzami harcerskimi.

§ 15. Kapelan środowiska względnie drużyny: a) rozciąga opiekę religijną nad młodzieżą nad młodzieżą harcerską środowiska, względnie drużyny;

b) bywa na zbiórkach harcerskich, przynajmniej raz na kwartał, miewa pogadanki na tematy religijne i moralne, o kościołach, klasztorach, zabytkach religijnych danej miejscowości i w ogóle Polski, o obrzędach i zwyczajach religijnych i t. p. c) prowadzi rekolekcje, wygłasza Konferencje dla młodzieży szkolnej i harcerzy, lub też urządza je osobno dla drużyn pozaszkolnych;

d) odprawia nabożeństwa i czuwa nad uczęszczaniem młodzieży harcerskiej na wspólne nabożeństwa i do Sakramentów Świętych;

e) stara się, aby młodzież harcerska uczęszczała na Msze św.

Jak widać z powyższego, autorem Regulaminu bynajmniej nie chodziło o tytuły i czczą formalność, ale o konkretną pozytywną systematyczną współpracę kapelana z młodzieżą harcerską, o zorganizowanie sieci duszpasterskiej, a więc odpowiedni dobór i przeprowadzenie nominat na stanowisko kapelana.

W tym celu szkoła się kadry x.x. prefektów na Konferencjach zimowych i obozach letnich. W tym celu są zakładane drużyny harcerskie w zakładach teologicznych (Seminarjach) nawet i w zakładach teologicznych zakonnych. We wszystkich Oddziałach Z.H.P. sieć duszpasterska oddziału i drużyn harcerskich od paru lat powoli się organizuje. W niektórych zupełnie dobrze funkcjonuje. Niektóre oddziały mają po dwóch kapelanów — dla Chorągwi męskiej i żeńskiej. Istnieje stały kontakt między kapelanami oddziałów a kapelanami drużyn. Wzorem może być Poznań. J. Em. Ks. Kard. A. Hlond mianuje dla Chorągwi męskiej ks. dr. Skazińskiego, który wyłącznie poświęca się harcerstwu. A w Oddziale Wileńskim?

Tutaj praca duszpasterska w harcerstwie stoi na martwym punkcie. Sieć duszpasterska zupełnie nie jest zorganizowana. Bynajmniej nie dlatego, że księża prefektów chętnych do pracy nie było. Cała opieka religijna w Oddziale Wileńskim ograniczonej tylko do odprawiania wspólnego nabożeństwa okolicznościowego dla całej młodzieży harcerskiej wileńskiej.

Kurja Wileńska, chcąc złu zaradzić, już przed rokiem mianowała na stanowisko Kapelana Oddziału Wileńskiego Z. H. P. ks. prefekta dr. Wacława Siekielko, harcerza, który formalnie i dziś zostaje kapelanem.

Jednak Zarząd Oddziału Wileńskiego Z.H.P. z nieznanym powodów tej nowinacie się sprzeciwił.

Dzięki różnym zabiegom i interwencjom nominat dotychczas stanowiska nie objął. Nie będę wdawał się w powody.

Tych kilka słów lku rozgadze Walnego Zjazdu Oddziału Wileńskiego Z. H. P.

S. M.

Karetki Związku przeciwgruźliczego

W dniu 2 b. m. odbyło się poświęcenie karetki samochodowej z aparatem Roentgena Związku Przeciwegruźliczego powiatu wileński - trockiego. Poświęcenia dokonał w Ostrze Bramie ks. Sledziwski.

Karetki ta, jako pierwsza w Polsce poradnia ruchoma przeciwgruźlicza, będzie miała duże znaczenie w walce z gruźlicą.

Ś. p. bisk. Augustyn Łosiński

W piątek dnia 30 kwietnia b. r. zmarł s. p. Ksiądz Buskup Augustyn Łosiński, ordynariusz diecezji kieleckiej. Zgon jego okrywa żałobą Episkopat Polski, którego Zmarły był przez dwadzieścia siedem lat czynnym członkiem i w głębokim smutku pograża diecezję kielecką, zarówno duchowieństwo jak i społeczeństwo świeckie. Odszedł bowiem do Boga Mają apostołowskiej pracy, pełen wytrwałej troskliwości o dobro owczarni Chrystusowej, sternik diecezji w czasie burzliwej i trudnej, wymagającej wielkiego nateżenia sił i poświęcenia osobistego.

Rozpoczął swe rządy od reorganizacji diecezji. Liczbę dekanatów z 8 pomnożył do 24. W ciągu przeszło ćwierć wiecza swej pracy utworzył 22 nowych parafii, zwolował częste zjazdy i konferencje duchowieństwa parafialnego. Powołał do życia szereg organizacji duchowieństwa, jako to Związek „Praca”, „Związek Księża Rekolektantów”, „Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kapłanów diecezji kieleckiej”. Wznosił kolegiatę w Wislicy, w r. 1927 zwołał synod diecezjalny. Niezmordowany w trosce o dobro dusz, liczne wizytacje pasterskie odbywał zazwyczaj pieszo bez względu na stan pogody a drogę. W czasie tych wizytacji udzielił Sakramentu Bierzmowania

przeszło pół milionowi wiernych. Inną formą Jego obcowania z powierzoną Mu owczarnią, zwłaszcza z ludem pracującym, było zwiedzanie fabryk, ochronek, szkół i stowarzyszeń różnego rodzaju.

Opiekował się gorliwie Seminarium Diecezjalnym. Zbudował nowe gmachy dla tego zakładu, wychowującego duchowieństwo dla diecezji i zaopatrzył go w nowoczesne urządzenia. Do pomocy duchowieństwu świeckiemu powołał Zakony, odnawiając w ogóle życie zakonne w ziemni kieleckiej.

Wprowadził miesięczne adoracje popierał rozwój III Zakonu św. Franciszka, bractw kościelnych, różańcowych, Apostolstwa Modlitwy i wreszcie patronował Akcji Katolickiej, która na terenie diecezji osiągnęła już pomyślne wyniki. Wystarczy powiedzieć, iż Kat. Stowarzyszenia Młodzieży liczą dziś ok. 300 oddziałów i ok. 12 ts. członków płci obojga.

Również zabiegał ś. p. Biskup Łosiński o ugruntowanie szkolnictwa katolickiego, tworząc „Tow. Szkoły Katolickiej”, które prowadzi w Kielcach dwa gimnazja — męskie i żeńskie, seminarium nauczycielskie, dwie szkoły powszechne i dwie bursy. Założył również diecezjalne pismo dla szerokich rzesz katolickich — „Gazetę Tygodniową”. Akcja dobroczynna także nie była przez Arcypasterza kieleckiego zanedbana. Tow. Dobroczyńności „Caritas”, po za Kielcami, liczy trzydzieści kilka oddziałów parafialnych i prowadzi schronisko św. Józefa dla bezdomnych staruszek.

W ogóle działalność na polu oświatowym stanowi jedną z najchłubniejszych kart pracowitego życia ś. p. Biskupa Łosińskiego. Bez przesady można powiedzieć, że nie było takiej dziedziny życia katolickiego, którejby ś. p. Ks. Biskup Łosiński nie otaczał swą opieką. Był prawdziwie Dobrym Pasterzem, spełniając jak najsumiennie i najgorliwiej nakazy swego Boskiego Mistrza.

To też, gdy w r. 1935 obchodził czterdziestopięciolecie swych rządów w diecezji kieleckiej — duchowieństwo i wierni, podziwiając ogrom pracy swego Pasterza, starali się wyrazić Mu najgłębszą część i przywiązanie. Jednocześnie Ojciec św. Pius XI nadał Jubilatowi odręczne pismo gratulacyjne i Apostolskie błogosławieństwo.

Chrystus Pan przyjmie dziś swego wielce strudzonego Sługę i da Mu odpoczynek wśród triumfujących z Nim Wybrańców, uczestników Królestwa Bożego.

Konsolidacja z... żydami Połączenie się wileńskich organ. lekarskich

W lokalu Wil. Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Zamkowej 24 odbyło się doroczne zgromadzenie Obwodcu Wileńskiego Związku Lekarzy K. P. Obrady zajął prezes dr. Kucharski, następnie uczczone pamięci zmarłych członków i dokonano wyboru przewodniczącego, którym został dr. Bohuszewicz.

W trakcie obrad wyjaśniono, że, wobec stałego pogarszania się warunków bytu stanu lekarskiego, 6 organizacji lekarskich, po wspólnym porozumieniu się, postanowiły skonsolidować się w Obwodzie Wil. Zw. Lekarzy Polskich, tworząc tym samym jedną organizację. Akces do Zw. Lekarzy Polskich zgłosiły następujące stowarzyszenia: Stow. Lekarzy Polaków, Klub Lekarzy Polskich, Zrzeszenie Lekarzy Absolutów U. S. B., Związek Lekarzy Żydów i zapowiedziało swoje wstąpienie Koło Wileńskie Lekarzy Kolejowych.

Wobec połączenia się wszystkich

organizacji w Zw. Lekarzy Polskich, zarząd jego, wychodząc z tego założenia, że powinni go stanowić delegaci poszczególnych stowarzyszeń, in gremio zgłosił swoją rezygnację. Dymisja zarządu została przyjęta, po czym dokonano nowych wyborów. Do zarządu weszli:

Dr. Józef Bohuszewicz (Stow. Lekarzy Polaków), dr. Adolf Narkiewicz (Klub Lekarzy Polskich), dr. Wiktor Dunin-Horkawicz (Zrzeszenie Lekarzy Absolutów U. S. B.), dr. Eljasz Globus (Związek Lekarzy Żydów), dr. Józef Kucharski, dr. Jadwiga Mussmanowa i dr. Kalman Szapiro (wszyscy trzej — Zrzeszenie Lekarzy Ubezpiecz. Społ.), dr. Józef Tymiański (Związek Lekarzy Kolej.), dr. Władysław Szemis (Zw. Lek. Państwa Polsk.).

Konsolidacji świata lekarskiego można byłoby przyklasnąć, gdyby nie fakt, że w dobie ogólnego odseparowywania się od żydów łączą się z nimi.

m. r. s.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1937 r. odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

się pokrzepieniem pokoleń, które żyły w niewoli. Ujął to znakomicie w jednym z przemówień Jan Kaspro wicz w słowach: „Konstytucja majowa była pierwszą na wielką skalę próbą wewnętrznego zjednoczenia narodu. Była zapoczątkowaniem drogi, którą miał kroczyć naród, ażeby dojść do rozkwitu samodzielnej siły... „Naród w niewoli zrozumiał — mówi dalej Kaspro wicz — że konstytucja, wyrosła na tak strasznych zgłiszczach i gruzach moralnych i materialnych, a kładąca podwaliny pod nową, a tak wspólnie zarysowaną budowę, jest najbardziej skupionym symbolem jego żywotności”.

I dlatego właśnie dzień uchwalenia konstytucji majowej w Polsce odrodzonej stał się świętem państwowym.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wnoszono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2-go kwietnia 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na NrNr. 154.330, 159.599, 172.086, 199.379, 223.361, 249.594.

Premie po zł. 500 padły na NrNr. 151.416, 157.269, 159.612, 160.480, 167.099, 198.060, 169.370, 172.072, 172.682, 172.731, 181.404, 183.089, 184.833, 186.846, 192.463, 194.159, 206.827, 213.297, 215.583, 216.349, 217.618, 224.820, 230.718, 231.971, 237.361, 238.822, 241.424, 243.857, 243.964.

Poza tem wylosowano 84 premie po 250 zł. 283 premie 100-złotowe.

Po raz drugi padły premie na 11 książeczek.

Ogółem padło 404 premie na łączną kwotę zł. 70.300.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek zostaną powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Chcesz zapobiec klęsce analfabetyzmu — złóż oliarę na DAR NARODOWY 3-GO MAJA
Konto czekowe P. K. O. Nr. 700.168.

PRZED KORONACJĄ



Krytyczny wzrok pułkownika z uwagą sprawdza paradne uniformy strazy pałacu królewskiego w Londynie.

Dzieci kresowe wołają o szkołę

Złóżcie datki na Dar Narodowy 3 Maja na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej. Konto czekowe P.K.O. Nr. 700.168

TEATR MIEJSKI

„Szkoła żon”

komedja w 5 aktach Moliera. Przekład T. Boya-Zeleńskiego. Reż. Stan. Perzanowskiej. Dekor. i kostiumy Wł. Daszewski. Ilustr. muz. R. Palester.

Występ Stefana Jaracza z zespołem Teatru „Ateneum”.

Molier i Jaracz — dwa fascynujące nazwiska, które sprawiły, że Teatr na Pohulance w ostatnią sobotę etnologicznie zapewnił się publicznością naszą, tak nieskorą do entuzjazmu gdy na alisu figuruje nazwisko pisarza z przed lat st, dwustu, trzysetu (exemplum ostatnie: „Mazepa”). A jednak Molier z Jaraczem cud ten sprawili, zwyciężywszy ospałość, gnuśność i niechęć widza do wielkiego repertuaru. Po nastroszeniach publiczności na tem przedstawieniu łatwo było poznać, że tego nie żałowała.

O ile sobie przypominam, z utworów Moliera w okresie ostatniego z górą ćwierćwiecza teatru w Wilnie grane były: Skapiec, Chory z urojenia, Świętoszek, Georges Dandin, Szelmostwa Skapena. „Szkoła żon” grana jest bodaj poraż poraż pierwszy, tak że sobotnie przedstawienie teatru Ateneum stanowi dla Wilna istotną premję.

W „Szkoła żon”, w której rolę Arnolfa grał niegdyś w swoim teatrze sam wielki Molier, snują się reminiscencje z własnego życia autora z okresu jego małżeństwa z młodszą Armandą Béjart, którą sobie od maleńkości wychował (Armandę, siostrę jego przyjaciółki Magdaleny Béjart). Cały piekący ból rozkochanego do szaleństwa pisarza w zalotnej, pięknej a o 23 lat młodziej od siebie małżonce odczuwa się ukryty głęboko pod komizną maską zazdrosnego Arnolfa. Rozumiejąc śmieszność w oczach światła podobnych uczuć, nie żałował Molier sztywności i drwin z samego siebie, podając na oczy tysięcy trawiającą Arnolfa namiętność, którą odedna nurtowało tragiczne w swej wielkości cierpienie. Molier w komedji tej połączeniem trzech pierwiastków: siły passji z uroczą naiwnością i przedziwnym napięciem komizmu, osiągnął szczyt sztuki pisarskiej i zglębienia psyche człowieka. Postać Arnolfa odtwarzał podobno na scenie znakomicie.

Goethe pisał swego czasu o Molierze: „Znam i kocham Moliera od dni mego dzieciństwa i całe życie

uczyłem się od niego. Zachwycała mnie w nim nie tylko jego doskonałość artystyczna ale przede wszystkim cudowna jego prostota, wysoka kultura ducha, wdzięk, smak i subtelny ton człowieka dobrego towarzystwa, które osiągnąć mogła tylko temu podobna natura, piękna sama z siebie a czerpiąca w zawoździe swym z ducha najwybitniejszych postaci swej epoki. Znam Menandra jedynie z fragmentów — ale wielki ten Grek jest jedynym, z którym można porównać Moliera”.

Jeden z niewielu najświetniejszych polskich talentów aktorskich Stefan Jaracz, w rzadkich swych gościnach u nas, ukazał nam się w roli Arnolfa, tym ukrytym dramacie wielkiego pisarza. Kładąc wielki nacisk na komizm i groteskowość postaci wydobyl z niej genialny aktor, z wysokim artystyzmem, boleśnie dźwięczące nuty cierpienia. Tak przejmujące były te krótkie jak błysk momenty, że rozemiane usta widza milkły, a oczy napełniały łzami na krótką chwilę, aby znów śmiać się do rozpuku z przedziwnej mimiki, gestów i pomruków zazdrosnika, którego wszystkie pułapki przeciw niemu się zwracają. W tych kontrastach ridicule obok sublimne jest Jaracz nieporównanym mistrzem, że wspomniemy go tylko „Szczęściu Frania”, „Samsonie i Dalili”. Widzieć tak wysoką klasę gry należy do rzadkich rozkoszy, artystycznych. Zespół młodych aktorów Ateneum w nieprzeciętnej miarę reżyserji S. Perzanowskiej: pp. Pościelowski — przemily szalawia Hraczy, uroczą naiwnością Polakówna — Anusia (w oryginalne Agnès) i zabawne dwie figury służących jakby żywcem z komedji dell arte, H.Kamińska i S.Daniłowicz, da lej Łuszczewski—Chryzald, stanowił godne wielkiego artysty otoczenie. Dekoracje i kostiumy stylowe na wysokim poziomie, muzyka ilustrująca humorystyczne nastroje, pobudzała wprost do śmiechu.

Publiczność przyjmowała Jaracza i Moliera — gorąco.

Pilawa.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj na południowym przedstawieniu, po cenach propagandowych, po raz ostatni arcydzieło literatury dramatycznej J. Słowackiego „MAZEPA”.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz ostatni komedia Moliera „SZKOŁA ŻON” z gościnnym występem Stefana Jaracza, w dalszej obsadzie warszawskiego teatru „Ateneum”.

Nowa premiera Teatru Miejskiego na Pohulance, — komedia amerykańska p.t. „ZŁOTY WIENIEC” znajduje się w przygotowaniu teatru pod reżyserjskim opracowaniem Wł. Czengerego.

— Teatr Muzykalny „Lutnia” Występy J. Kulczyckiej. Dziś o godz. 8.15 „TANCERKA Z ANDALUZJI” op. Hirscha.

Dzisiejsza popołudniówka. O godz. 4-ej pop. po cenach propagandowych op. Gilberta „WŁADCZYNI FILMU”.

„Złocisty ptak w „Lutni”. Dziś w dniu Święta Narodowego o godz. 12.15 w pol. ukaże się baśń sceniczna Lysakowskiej i Ki sielewicza „Złocisty ptak”.

Balet hinduski „Menaka” w „Lutni”. 5-go i 6-go maja hinduski zespół baletowy słynny ze swoich egzotycznych, a zarazem wysoce artystycznych produkcji, wystąpi w egzotycznych kostiumach przy dźwiękach oryginalnej orkiestry hinduskiej.

Recital W. Małcużyńskiego w „Lutni”. W piątek 7-go maja w teatrze „Lutnia” zapowiedziany jest recital fortepianowy laureata tegorocznego konkursu im. Fr. Chopina W. Małcużyńskiego.

Koncert Pawła Prokopienego w kinie „Mars”. W dniu 4 b. m. o godz. 20 m. 15 w sali kina „Mars” (Ostrobramska 5) odbędzie się koncert znakomitego baso-barytona Pawła Prokopienego oraz znanego skrzypka St. Mikuszewskiego. W programie: Verdi, Moniuszko, Mayerbayer, Puccini, Beethoven i t. d.

Bilety do nabycia w cukierni „Czerwonego Sztrala” od 9—15 i od 17—19, w dniu koncertu w kasie kina od godz. 11-jej.

Dochód przeznaczony na L.O.P.P. Koncert organizuje, jak się domyślamy z rozruchanych po mieście i nadesłanych do nas ulotek, zrzeszenie absolwentów kursów Obrony Przeciwlotniczej Gazowej. Ale ulotki drukowane są w drukarni żydowskiej. Do prasy polskiej przychodzi się o bezpłatną reklamę koncertu, a drukarniom żydowskim płaci się za druk ulotek.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek 3 maja 1937 r.

8.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. Marsze polskie. Dzień. por. 9.00. Transmisja nabożeństwa z kościoła Bernardyńskiego. 10.00. Fragmenty z op. Halka — Moniuszki i muzyka popularna. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Poranek muzyczny. 13.00. „Mowa o narodowości Polaków” — K. Brodzińskiego. 13.15. D. c. koncertu. 14.00. Reportaż z życia. 14.45. Defilada pionki żołnierskiej — potpourri. 15.30. „Pobudź twórcze ility wsi” — pog. i Rozmowa traw na wiosnę pog. 15.55. Biegi Narodowe 3-go Maja wspólny start. 16.05. Polska kape la ludowa. Fileksa Dzierżanowskiego. 17.00. Licea rolnicze — odczyt. 17.15. Z oper Ka-

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W ciągu najbliższych kilku dni utrzy ma się pogoda słoneczna przy niewielkim lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Rankiem miejscami mgły.

Ciepło. Slabe wiatry z północo-wschodu.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Schronisko turystyczne miejskie.** Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono przekazać prowadzenie i administrację Miejskiego Schroniska Turystycznego Wydz. Kultury i Oświaty. Jak wynika ze sprawozdań poprzednich w sezonie roku ubiegłego, ze schroni-

ska korzystało 1.608 osób. Ode- montowane i powiększone schroni- sko miejskie w roku bież. przeznaczone zostało w zasadzie dla turystów dorosłych, ponieważ schroni- sko dla młodzieży szkolnej prowadzi kuratorium. Postanowiono usta- lić opłatę zasadniczą dla dorosłych w wysokości 1 zł. od osoby za dobę i 70 gr. dla młodzieży.

— **Przebudowa sali miejskiej.** Zarząd Klubu Muzycznego, jedno- czący muzyków naszego miasta zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wyrażenie zgody na doko- nanie przebudowy sceny w sali miejskiej w celu dostosowania jej do potrzeb orkiestry symfonicznej.

Magistrat postanowił na własny koszt przebudować scenę w sali miejskiej przystosowując ją do potrzeb orkiestry symfonicznej.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Pobór rocznika 1916.** Z dniem 4 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljan- skiej 2 rozpoczyna się przegląd po- borowych rocznika 1916.

Komisja urzędowa będzie od godziny 8 rano. W dniu tym winni stawić się mężczyźni, których nazwi ska rozpoczynają się na litery A i B.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **W dniu 3-go maja zespół Sce- ny Katolickiej im. św. Genezjusza odegra piękna sztukę historyczną w 4-ach aktach p. t. „Królowa Jadwi- ga”, w sali przy kościele XX. Misjo- narzy (ul. Subocz). Początek o godz. 6.30 wieczorem.**

— **Zjazd wychowanków gimn. im. J. Słowackiego** odbędzie się w dniach 15 i 16 b. m. w gmachu gim- nazjum przy ul. Dominikańskiej 3.

Program Zjazdu: Dn. 15 maja godz. 9 Msza Załobna za Dusze zmarłych Profesorów i Kolegów, godz. 21 — Zabawa taneczna w sali Gimnazjum.

Dn. 16 maja — godz. 10 Msza św. w kościele szkolnym św. Ducha, godz. 11 Akademia w sali Gimna- zjum, godz. 19.30 Obrady uczestni- ków Zjazdu, godz. 20 wspólna kolo- lacja w sali Gimnazjum.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Sensacyjny meldunek.** Woźny klini- ki litewskiej przy ul. Mickiewicza, zwol- niony przed kilku dniami z pracy, złożył w policji meldunek, że przed trzema laty żona jego w ubikacji znalazła martwego człowieka, którego następnie pochowano bez wiedzy policji.

Policja wdrożyła w tej sensacyjnej sprawie energiczne dochodzenie. (h)

— **Skradnięto towaru na 50 tys. złotych.** Policja ujawniła wielką systematyczną kra- dzież, dokonywaną od kilku lat przez dwie ekspedjenty w sklepie „Zródło Polskie” przy ul. Wileńskiej. Podczas rewizji u eks- pedjentek znaleziono naładowane kufry jedwabiami i różnymi towarami. Eksped- jentki - złodziejki naraziły firmę na stra- ty przekraczające 50 tys. zł.

Dziś by pisał Mickiewicz!!!
że „nad wszystkie ziemianki są słodsze Wilnianki”
ale w jedwabnej bluzeczce, szaliku gazowym, haftowanej najmodniejszych ponczoskach i rękawiczkach kupionych w firmie
J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28

Pod znakiem Momusa

(Dokończenie)

WYSPA WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI
Ledwie co najpiękniejsza od rajów
Adama.
Jest to kraj delicyj, jest to rozkosz sama
Wśród wiecznej wiosny leży miasto
zbudowane,
Cudowne i przyjemne, wałem opasane,
5 Wałem darnią okrytym, na jej liść
pieszczany
Skladał się bytryk, jedwab, aksamit
skrzyżowany;
A choć się czasem zdarzy, że
niebaczne stopy
Nie wiedząc o zakazie, przejdą te okopy,
Przecież miasto zapłaty, zamiast
uwieżenia
10 Za karę trzy jedynie wydaje
westchnienia.
Domy są o dwóch piętrach, w każdym
oknie ganek,
Schody z bułek siedleckich, a okna
z lazanek,
Lecz jak bo też są czyste lazanek
tamtejsze,
Niż szkło czeskie, niż kryształ, sto
razy czystsze.
15 Firanki z naleśników, franzele
z makaronów,
Zamki z szynek, półgąsków, klucze
z salcesonów.
Wewnątrz dużych pokoi są
przeemacne meble,
Jakie chyba angielskie zdziałać
mogą heble.
Tam po trudach światowych śmier-
telnik spoczywa,
20 Na noc kładzie się w paszlet,
paszletem przykrywa.
Na ścianach wiszą torby, gdzie
mądry cukiernik
Wyrzył co zdziałał Cezar, co odkrył
Kopernik.
W doniczkach rośnie bigos lub
potrawka z kury,
Podług uprawy ziemi i nasion natury.
25 Boviem ziemia tej wyspy jest
cudnej zalety,
Posiada kostki z kotletów, zrodzą
się kotlety,
A kędy żyto, owiec albo jęczmień
wschodzi,
Zaraz się na niego w podle kopiec rodzi.
Dalej chcąc się rankową rozzerwać
gonitwą,
30 Wchodzi golić cyrulik gloransową
brzytwą.
Sama taca przybywa, na niej czekolada.
A zefir by ją studiować imbryczkę siada,
To dmucha w filizankę, to biskopki
macza.
Wtem sto kamerdynerów dokola
otacza;
35 Dają bogate suknie w różne cukry tkane,

Kieszenie duże, liczne, gruszkami
napchane.
Zamiast guzików pączki pulchne
z powidłami,
Człowiek je czasem zrywa, żyje
guzikami.
Wychodzi na ulicę, alic tam szerokiemi
40 Wali się porter, wino i płynie
rynsztkiem.
W boku kawa lewantska, a śmietanka
w tyle,
Kozuski zaś latają, jak u nas motyle.
Błoto z konfitur, lodów, a bruk tego
miasta
Jest w pierogi leniwe i francuskie ciasta.
45 Nie żaluje tam człowiek chociaż
się pośliznie,
Bo choć czasem upadnie, zawsze
czegoś liźnie.
Restauratorniów niema, ani lawek
d'hotu;
Lecz gdy apetyt brzuchem w południe
szamota,
Wrz Nimfy stół stawiają, przyno-
szą obiady.
50 I żeby się człek najadł, służą mu Najady.
Las szparagów tuż dąży za dzielną
pieczęcią,
Tu się biela sandace, tam raki
czwierzenia.
Kielich pełen szampana sam do
gości biega,
Rozmowa idzie śmiało, nikt się nie
wystrzeża,
55 Bo zanniejsze tu szpiegi nie
z naturą wiloż,

O dobrem częściej wspomną, pewno
zle zamilczą.
Gdy kto kichnie przy stole, zdarzenia
nie tracą,
Sto tysięcy mu życzą i zaraz je placą.
Wreszcie piwo z węgrzynem dłoń do
siebie nęca,
60 Ledwo zeszyli z obrusa już się w
głowie kręcą.
...Minawszy porę dalszą, w wieczór
naksztalił wiatru
Na kolach watowanych spieszą do
teatru.
Zamiast zwykłych biletów albo
kontramarki
Parter daje karmelki, Baradya sucharki.
65 Tam widzą cudne rzeczy... W grze
aktorów zgodność,
Na parterze wspaniałość, w krytyce
łagodność.
A w lożach orszadowych zajętych
przez wdzięki,
Słyszą hasła do brawa od łaskawej ręki.
Budy suflera niemasz; lecz jak
szpilki główka,
70 Takie małe aniołki poddają im słówka:
A no tańce, śpiewanie zachwyca się
dusza
I w górę się wznosi jak ród
Machabeusza.
Zabawna „Wyspa pomyslności”
czytelnikom się spodobała, o czym
poświadczyć może chociażby rów-
nież wierszowana i dowcipna kores-
pondencja:

KOESPONDENCJA
DO REDAKTORA MOMUSA.
Gdy się gdzieindziej skarżą o gwałty
i o mus,
Nas przyjemnie rozrywa twój dow-
cipny Momus,
Twoja Kraina szczęścia. Czylili czuwać
czy śpić,
Zawsze dumam o twojej czarowniczej
wyspie.
5 To ci tylko przyganiam, co
potwierdzisz i ty,
Żeś w niej zapomniiał z cukru
umieścić kobiety:
Ale koniecznie z cukru, bo źle to
jest dla nas,
Kiedy znajdujem piolun chcą znaleźć
ananas.
Ciśnie sprężyna nieszczęść lubo na
nią nie przem,
10 Ja sam miasto z cukierkiem złączyłem
się z pieprzem.
T. B. Prenumerat Ty-
godnika i szczerzy
Momusa zwolennik.
Kartki „Momusa” i „Potpourri”
pokrywa dziś pył, autor ich, najmil-
szy Żółkowski pozostaje w zapom-
nieniu. Czyż słusznie? Miejsmy na-
dzieję, że doczeka się jeszcze mono-
grafii, oddającej mu pełną służbę
jako artysty i najnowszego redaktora
jednego z najstarszych polskich
pism humorystycznych. Trudem swe
go barwnego życia istotnie na to
zasłużył.
J. F.

HELIOS Premiera
Najpotężniejszy film doby obecnej
CZAROWNICA
z Salem

Reż. mistrza Franka Loyda
Na czele potężnej obsady:
Claudette COLBERT
i Fred Mac MURRAY oraz 28 odtwórców ról głównych
Procesy „czarownic” — Histeria tłumów. — Romans zbiega i „wiedźmy” Nad program: Atrakcje i aktualia

COSINO Dzisiaj początek o 2-ej.
Film dla wszystkich.
DOROŻKARZ Nr. 13. Zabawna komedia, pełna życia i werwy, beztrudnie śmiechu, w opracowaniu „Specja” humoru Wiecha. W roli „Dorożkarza mimowoli” STANISŁAW SIELAŃSKI. W pozostałych rolach: Andrzejewska, Cwiklińska, Żelichowska, Cybulski, Grabowski, Skoneczny i in. Nadprogram: Dodatki.

MARS Początek o godzinie 2-ej
Najweselejsza POLSKA komedia muzyczna produkcji 1937 roku
Ada, to nie wypada W rolach: Andrzejewska, Mleczkowska, Fertner, Zabczyński, Krzywicki, Junosza Sępowski
Nad program: Atrakcja Kolorowa i Aktualia
UWAGA. Z powodu Święta Narodowego 3 Maja tylko 3 dni ceny niższe
Balcon od 25 dr. parter od 50 gr. Film dozwolony dla osób od lat 7-m

Polskie Kino Dzisiaj triumf przemysłu filmowego! Najnowsza produkcja 1937 r.
Światowid „SONATA KREUZEROWSKA”
wg. głównej powieści LWA TOŁOSTOJA, wielki film wystawowy z życia arystokracji rosyjskiej, w mistrzowskim wykonaniu artystów: Lil Dagover, Peter Petersen i A. Schoenhals

W zawrotnym tempie życia dobie rekordów, zdobycy — bije wszystkie rekordy — kto dobrze czas liczy
ZEGARKI NAJLEPSZE GWARANTOWANE poleca
W. JUREWICZ Mickiewicza 4, tel. 25-15 w Wilnie

ULGA DLA CIERPIĄCYCH! Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie „Embeta-stawolit” Rej. Nr. 39
Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Fabryki Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Największy wybór modnego, gwarantowanego
obuwia
w chrześcijańskiej wytwórni
W. NOWICKI Wilno 30
na sezon wiosenny i letni polecamy
obuwie: spacerowe, wycieczkowe, sportowe, dziurkowane, brezentowe, modne wiatrówki, opanki, rymki, gantówki, sandaiki i t. d.
Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

Reklama jest dźwignią handlu

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

81

„Kły i pazury”

Lal był świetnym służącym. Ponieważ porównałem ludzi do zwierząt, mogę powiedzieć bez przesady że Lal miał siłę i potulność lwa, szybko orientację i zwinność pantery i w stosunku do mnie pełną oddania wierność bernardina. Dumny jestem, że byłem jego sahibem.

Pierwszy raz zobaczyłem Lala Bahudę w ptasim bazarze Atola Acoolego przy klatkach. Siedział w kucki i na pierwszy rzut oka mógł ująć za pierwszego lepszego Hindusa. Dopiero zajrawszy w jego oczy, dostrzegłem różnicę. Oczy te spojrzały mi w twarz prosto, szczerze, śmiało, jakby nie miały nic do ukrycia w całym swoim hinduskim świecie — nawet przed Wisznu. Ciemne, wielkie, błyszczące, uderzały taką samą żywością jak ślepki skrzeczącej papuzki w klatce.

Muszę zaznaczyć, że pierwszy raz urządziłem je w Kalkucie z odległości najmniej dwudziestu stóp chodnika i jezdnii, w dodatku w oślepiającym blasku słońca. Lal siedział w

kucki w cieniu bazaru Atola Acoolego a ja jechałem ulicą Parsee Church. Ledwie się nasze oczy spotkały, Lal zerwał się, dopadł go gary i położył rękę na drzewkach.

Spojrzał na mnie i, uśmiechając się lekko, otworzył drzewczki. Nie zasaalemował, nie wyciągnął ręki po bakszys, jakby to uczynił każdy inny chłopiec hinduski, który oddał sahibowi najmniejszą przysługę. Po prostu zaczął służyć, aż wysiadłem, zamknął drzwi cзки i wrócił do swoich klatek.

Miałem interes do Atola Acoolego, Parsee Church była głównym targiem ptasim w Kalkucie i zapewne najhałasliwszą i najbarwniejszą ulicą, krótką na dwa bloki, z obu stron zapchana bazarami, mieszczącymi tysiące ptaków indyjskich, wszelkich gatunków, w szczególności śliczne drozdki i ozdobne ptaki himalajskie.

Atol Acooli był tu największym kupcem. Chudy, o długich i zręcznych rękach, miał dar wymownej gestykulacji, przy której marionetka

wydawała się nieruchoma. Prowadziłem z nim interes przez wiele lat i nabyłem przez niego dużo pięknych okazów ptasich, które rozeszły się po ogrodach zoologicznych i ptaszarniach całej Ameryki.

Mija dwadzieścia lat, jak zabrałem się na dobre do łowienia zwierząt. Od tego czasu nawiązałem stosunki we wnętrzu i na pograniczach różnych dżunglowych krajów azjatyckich i sahib Buck jest obecnie dobrze znany ptasznikiem i safaris od stoków Himalajów do Taloimannaru na południowym cypku półwyspu indyjskiego. Raz za razem nawrotem przywoziłem do Ameryki dziesiąt tysięcy ptaków, dostarczonych przez mieszkańców dżungli. Ale za młodszych lat, gdy dopiero zaczynałem karierę, Acooli był mi niezbędnym.

Przy sposobności zakupów u niego, zapoznałem się bliżej z Lalem. Do bazaru nie wchodził się, jakby nigdy nie, ze słowami:

— Chcę kupić tysiąc ptaków.
Transakcja tak wielka wymaga dyplomacji i wielkich targów. Zwykle zajmuje trzy do pięciu dni i na koniec kupiec godzi się na cenę przy sięgając, że został straszliwie oszukany, że ponosi stratę.

Co rano, gdy moja gary zatrzymywała się przed bazarem Atola Acoolego, Lal na mnie czekał. Dopadał, otwierał drzwi i stawał jak na baczność, patrząc mi szczerze w twarz cudnymi, brązowymi oczami, z leciutkim uśmiechem w kątach ust.

Rozmawiając z Acoolim, obserwowałem Lala. Inni chłopcy zajęci tak jak on, próżnowali, żuli betel, więcej zbijałi baki niż pracowali. Lal — przeciwnie — stał się krzątał. Zajrzał tu, zajrzał tam, podał tę mu ptakowi wodę, tamtemu pokarmu — oczyścił sumiennie klatkę...

— Acooli — zapytałem na trzeci dzień — kto to jest ten chłopiec?

Acooli poruszył wymownie gibkimi rękami.

Nazywa się Lal Bahuda. Przybył z małym transportem ptaków z Biktora Thori. Dobry chłopak, więc go trzymam.

— Biktora Thori — powtórzyłem.

— To goźciez w północnych Indiach na pograniczu Nepalu. Czy Nepalczyk?

— Matka — Nepalka, ojciec Bengalczyk.

Zacząłem rozumieć. Lal miał cechy Gurków, odziedziczone po matce, cechy, które czyniły Gurków nieważniejszymi żołnierzami Wiel-

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 20 numer tygodnika literacko-artystycznego „PROSTO Z MOSTU” pod redakcją St. Piaseckiego. Na czele numeru artykuł Jana Dobraczyńskiego p. t. „Teofilowi Grodzickiemu” przy noszący zasadniczą dyskusję z bohaterem powieści J. Parandowskiego „Niebo w płomieniach”. Dalej w numerze c. d. wspomnień b. prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego „Na emigracji”, artykuły: W. Lułtostawskiego „Pierwsza powieść Orzeszkowej”, K. L. Konińskiego „W sprawie gwary”, J. Walldorfa „Problemy współczesnej twórczości muzycznej (na marginesie koncertu Maciejowskiego)”, K. Zbyszewskiego „Szlak bez atu — dla obrony kraju”, felieton W. Wasutyńskiego „Coś bardzo nudnego” oraz bogaty dział recenzji i aktualiiów.

NALEPKA 3-CIO MAJOWA WINNA BYĆ W KAŻDEM OKNIE.

LE NARCISSE BLEU
de Mary
PERFUMY, PUDER
I WODY KOŁONJKIE

POLECA POLSKI SKŁAD APTECZNY Farm. WŁAD. TRUBIŁŁY Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej. Specjalność: ziola lecznicze.

FUTRA
Leon Łopuszański
Zamkowa 4

PŁASZCZE damskie modele
Wielki wybór. ceny niskie

Do
DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
ogłoszenia i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82
Koszt wysyłki na żądanie.

Lokale

DUŻY LOKAL Z SALĄ do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkozy, duża szałnia. Lokal przydatny na siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w admin. „Dziennika Wileńskiego”.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 4 — CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1 — za sam. jednozp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzeżenie sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przynajmniej zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

